

## **Alina Skwierz „Przygoda niebieskiej kropeczki” , kl.5, Polchowo**

Pewnego dnia malarz namalował kropkę i chciał rozpocząć malowanie całego obrazu, ale zadzwonił do niego telefon. Musiał szybko pojechać do domu. Mała, niebieska kropka zaczęła się rozglądać po pracowni malarza. Strasznie się nudziła na środku wielkiego, białego płótna i postanowiła poszukać towarzystwa. Zeskoczyła na podłogę wprost na siedzącą tam mysz. Poprosiła ją o pomoc w poszukiwaniu innych kropek. Myszka się zgodziła i wyruszyły w drogę do miasta.

Najpierw poszły do galerii z obrazami. Niestety, nie spotkały tam żadnych kropek. Obrazy były kolorowe, ale nie kropkowe. Wtedy mysz zwróciła uwagę na to, że każdy z obrazów jest podpisany, a na końcu każdego zdania stoi kropka. To samo było z literą „i”. Nad każdą z nich też była kropka. Niebieska kropeczka zawołała do nich i poprosiła, żeby dołączyły do niej i razem wyruszyły na poszukiwanie innych kropek. Te bez zastanowienia zeskoczyły i pobiegły. Kiedy wyszły na ulicę, zauważyły, że na wielkich, okrągłych kropkach poruszają się jakieś pojazdy. Do nich również zawołała niebieska kropeczka. I nagle wszystkie koła samochodów ruszyły, a za nimi okrągłe włazy do kanałów miejskich. Dotarli do lasu, a tam na łące rosły kwiaty, których środki były kolorowymi kropkami. Na kwiatkach siedziały biedronki, które miały na sobie czarne kropki, a obok nich rosły muchomory z czerwonymi kapeluszami w białe kropki. Wszystkie ruszyły za niebieską kropeczką. Po drodze spotkali ludzi, którzy mieli buzie w małych kropkach. Mysz powiedziała, że to piegi. Te także dołączyły do drużyny kropeczki. Wtedy to kropeczka spojrzała w niebo i zauważyła, że słońce też jest kropką. Wołała, ale ono jej nie usłyszało i zaszło. Nagle na niebie pojawiła się inna kropka. Był to księżyc. Ten usłyszał wołanie kropeczki i zszedł na ziemię. Powiedziała mu, jaki ma plan. Chce, aby wszystkie kropki świata zostały uwolnione i zamieszkały na sekretnej łące. Księżycowi to się spodobało i zaproponował, że wróci na niebo po słońce. Jednak mysz była coraz bardziej przerażona. Powiedziała do kropeczki, że to nie jest dobry pomysł. Ta jednak odpowiedziała, że przecież to są same małe kropki, które niewiele znaczą i nikt nawet nie zauważy ich zniknięcia. Kiedy księżyc przyprowadził słońce, zrobiło się naprawdę ponuro. Wtedy mysz powiedziała napotkanej koleżance o planie niebieskiej kropeczki. Ta pobiegła po inne myszy i stanęły one na drodze kropek. Zaczęły im tłumaczyć, że mimo, iż są małe, to są dla świata bardzo ważne. Bez nich nic już nie jest takie, jak kiedyś. Są bardzo potrzebne, bo bez nich panuje wielki chaos.

Niebieska kropeczka pomyślała przez chwilę, porozmawiała z kilkoma innym kropekami i postanowiła, że wracają na swoje miejsca. Jaka wielka była radość myszek! Kropeczka także wróciła na swoje płótno. Następnego ranka malarz wrócił do pracowni i postanowił dokończyć dzieło. Okazało się, że niebieska kropeczka była jednym z oczu królowej, której pamiątkowy obraz malował. Była to bardzo mądra i dzielna królowa, która kiedyś uratowała swoje królestwo przed zniszczeniem.